

WYROK Z DNIA 14 LIPCA 2009 R.
SNO 42/09

Odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które regulują zbieg przepisów ustawy oraz tych, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, znajduje uzasadnienie w zakresie odnoszącym się do ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 lipca 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2009 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał, iż zachowania przypisane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego w punktach 1 i 2 tego wyroku stanowią jedno przewinienie dyscyplinarne, określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegające na tym, że obwiniony sędzia w okresie od dnia 2 marca 2007 r. do dnia 14 grudnia 2007 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że w 33 sprawach Sądu Rejonowego, o sygnaturach podanych w pkt. 2 zaskarżonego wyroku, zwracał akta spraw kierownikowi sekretariatu celem odnotowania w kontrolce uzasadnień fikcyjnej daty ich zwrotu z uzasadnieniem wyroku, a następnie zabierał ponownie akta celem faktycznego sporządzenia uzasadnienia, przy czym w 19 spośród tych spraw, o sygnaturach wymienionych w pkt. 1 przywołanego orzeczenia, uchybił określonego w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sposób oczywisty i rażący, i za tak przypisane przewinienie, na mocy art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną upomnienia;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 marca 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego, został uznany za winnego tego, że:

1. w okresie od dnia 2 marca do dnia 14 grudnia 2007 r. rażąco uchybił określonymu w art. 423 § 1 k.p.k. terminowi do sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawach o sygn. akt: IV K 825/05, 814/05, 1253/06, 529/05, 1048/06, 1142/06, 1242/06, 57/04, 199/07, 950/05, 496/06, 559/05, 177/07, 994/06, 929/06, 753/06, 918/05, 18/06, 585/06 Sądu Rejonowego, za które to przewinienie służbowe, przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), orzekł wobec niego, na mocy art. 109 § 1 tej ustawy, karę upomnienia;

2. w okresie od dnia 5 marca do dnia 14 grudnia 2007 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, że w sprawach o sygn. akt: IV K 825/05, 8/06, 814/05, 859/06, 1253/06, 3/07, 250/06, 529/06, 1078/06, 1048/06, 648/06, 1142/06, 1242/06, 870/06, 1098/05, 238/07, 183/07, 57/04, 560/06, 199/07, 220/07, 950/05, 496/06, 559/05, 177/07, 994/06, 929/06, 753/06, 918/05, 18/06, 1181/06, 585/06, 268/04 Sądu Rejonowego zwracał akta kierownikowi sekretariatu celem odnotowania w kontrolce uzasadnień fikcyjnej daty zwrotu przez sędziego akt z uzasadnieniem wyroku, a następnie zabierał akta ponownie celem faktycznego sporządzenia uzasadnienia, za które to przewinienie służbowe, wskazane w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, na mocy art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy, wymierzył mu karę upomnienia.

Od przytoczonego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego i orzeczeniu temu zarzucił:

– obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. przez niewłaściwą jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że jedno zachowanie obwinionego, które w sposób oczywisty i rażący obraża przepisy prawa, a jednocześnie stanowi uchybienie godności urzędu, powinno być traktowane jako dwa przewinienia (służbowe i dyscyplinarne), za które należy wymierzyć osobne kary dyscyplinarne;

– rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się jednego przewinienia obejmującego zachowania zawarte w opisie obu zarzucanych czynów i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest w części zasadne.

1. Za trafne należy uznać stanowisko skarżącego, wyrażone w postaci zarzutu obrazy prawa materialnego, że zaskarżony wyrok dotknięty jest wadą sprowadzającą

się do nieprawidłowej oceny ustalonych w sprawie zachowań obwinionego sędziego, zakwalifikowanych jako oczywiste i rażące naruszenie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. oraz jako uchybienie godności urzędu sędziego, z punktu widzenia oceny jedności czynu stanowiącego przewinienie służbowe. Przede wszystkim należy podzielić prezentowany w odwołaniu pogląd, że z samego tylko założenia nie ma przeciwwskazań do przyjęcia oceny, że jedno zachowanie sędziego może zarówno naruszać przepis prawa, jak i uchybiać godności urzędu. Nie ma też przeszkód do traktowania wielu zbliżonych zachowań, ocenianych jako całość, za jeden delikt dyscyplinarny.

W tym zakresie autor środka zaskarżenia słusznie odwołuje się do odpowiednich konstrukcji przewidzianych w Kodeksie karnym. Jakkolwiek kwestia stosowania przepisów tego Kodeksu w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów nie jawi się jako oczywista na pierwszy rzut oka (w przepisie art. 128 u.s.p. przewidziano odpowiednie stosowanie jedynie przepisów karnej procedury), to z pewnością można powiedzieć, że wręcz konieczność odpowiedniego posługiwania się w sprawach dyscyplinarnych podstawowymi instytucjami karnego prawa materialnego nie nasuwa wątpliwości. Przekonuje o tym zresztą jednoznacznie bieżąca praktyka sądów dyscyplinarnych, a szerokie w tej kwestii wypowiedzi Sądu Najwyższego – Sąd Dyscyplinarnego nie rodzą kontrowersji. Odsyłając do nich w tym miejscu (zob. m. in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 oraz z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08), wystarczy tu tylko podkreślić, że do fundamentalnych rozwiązań, bez których uwzględnienia trudno sobie wszak wyobrazić wyrokowanie o odpowiedzialności dyscyplinarnej, należą choćby reguły odpowiedzialności karnej na zasadzie winy, czy normujące kwestie wyłączenia tejże odpowiedzialności, czy też choćby te, które odnoszą się do zasad wymiaru kary. Trzeba zaliczyć do nich także i te podstawowe kanony, które dotyczą kluczowych aspektów samego czynu stanowiącego przestępstwo, a więc np. formy tego czynu, czasu i form jego popełnienia, zasad oceny z punktu widzenia jego stopnia społecznej szkodliwości. W tej kategorii mieszczą się więc i reguły ujmujące relacje, jakie zachodzą między jednością (wielością) czynów a jednością (wielością) przestępstw. Odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które regulują zbieg przepisów ustawy oraz tych, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, znajduje zatem uzasadnienie w zakresie odnoszącym się do ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Nawiązując do tego ostatniego, należy zauważyć, że w istocie taka konstrukcja została po części zastosowana w niniejszej sprawie co do każdego z przewinień służbowych (z osobna), które przypisano sędziemu Sądu Rejonowego zaskarżonym wyrokiem. W odniesieniu do pierwszego z nich przyjęto wszak, że sędzia dopuścił się jednego przewinienia służbowego, polegającego na wielokrotnym, w okresie kilku

miesiący, oczywistym i rażącym naruszeniu przepisu prawa określającego termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku w wymienionych w tym zarzucie sprawach, co do drugiego z nich, analogicznie, że w tym samym okresie kilku miesięcy popełnił jeden delikt dyscyplinarny, polegający na wielokrotnym uchybieniu godności urzędu przez kreowanie fikcyjnych dat sporządzania uzasadnień orzeczeń – przez zwracanie akt (w celu odnotowania tego faktu w tzw. kontrolce uzasadnień) i ponowne zabieranie akt w celu nadania pisemnym motywom ostatecznego kształtu w późniejszym czasie. Głębsza analiza okoliczności opisanych zachowań, której w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zabrakło, powinna jednak doprowadzić do dalej idących wniosków w ocenie działań obwinionego sędziego z punktu widzenia zasad materialno-prawnych, prezentowanych na wstępie.

Przed wszystkim należało uwzględnić tę znamioną okoliczność, że obwiniony sędzia, podejmując każdorazowo działanie polegające na kreowaniu fikcyjnej daty zwrotu akt z uzasadnieniem wyroku (zarzut z pkt. 2), niejako z góry zakładał, iż faktycznie uchybi terminowi do sporządzenia tego uzasadnienia. Umknęło Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, że w każdym wypadku ów „pierwotny” (nieostateczny) zwrot akt przez sędziego następował w ostatnim dniu lub nawet kilka dni po upływie terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k. By to stwierdzić, wystarczyło tylko dokonać stosownego porównania, na podstawie kontrolki uzasadnień, dat wymaganego zwrotu akt z uzasadnieniem (w terminie ustawowym lub przedłużonym) oraz dat owego ich „pierwotnego” i „ostatecznego” zwrotu – przytoczonych zresztą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a zwłaszcza dokonać bardziej precyzyjnej analizy własnych ustaleń, jakie Sąd poczynił w zakresie spraw, będących przedmiotem obu zarzucanych czynów. Z ustaleń tych wszak wynika wprost (s. 3 motywów zaskarżonego wyroku), że w sprawach, w których obwiniony sędzia spowodował fikcyjność zapisów co do sporządzania „gotowych” uzasadnień (zarzut 2), uzasadnienia te oddawał faktycznie po upływie dłuższego okresu (a więc z naruszeniem terminu wskazanego w art. 423 § 1 k.p.k.). Z kolei w sprawach wymienionych w zarzucie 1. przyjęto, że sędzia nie tylko, że naruszył termin do sporządzenia uzasadnień, ale uchybił mu w sposób oczywisty i rażący. Istotne jest przy tym to, że opisywane zachowania nie dotyczyły zupełnie różnych spraw. Przeciwnie, sprawy będące przedmiotem czynów przypisanych w obu punktach zaskarżonego wyroku pozostawały w części tożsame. W grupie 33 spraw, o sygnaturach wymienionych w pkt. 2, w których sędzia podjął opisane w tej części działania, sprowadzające się – jak to ujął Sąd pierwszej instancji (s. 8 motywów) – do ukrywania faktycznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, zawiera się w całości grupa 19 spraw, o sygnaturach podanych w pkt. 1, w których owe opóźnienia przybrały ponadto szczególny charakter, a mianowicie postać oczywistego i rażącego naruszenia przepisu art. 423 § 1 k.p.k. Innymi słowy mówiąc, z ustaleń tych wynika,

że uchybienie godności urzędu przez kreowanie fikcyjnych dat sporządzania uzasadnień orzeczeń, mające miejsce wielokrotnie w okresie kilku miesięcy, dotyczyło wszystkich spraw, które wymieniono w zarzucie z pkt. 1, oraz innych jeszcze spraw, co do których nie uznano, by sporządzenie w nich uzasadnień, choć nastąpiło z opóźnieniem, przybrało postać oczywistego i rażącego naruszenia przepisu prawa.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, nie da się zaprzeczyć twierdzeniom zawartym w odwołaniu, że w zakresie obu zarzucanych przewinień chodzi w istocie o te same, objęte tym samym zamiarem i mające miejsce w tym samym czasie, zachowania sędziego. Bez wątplenia, zachowania te łączyła nie tylko bliska więź czasowa, ale i sytuacyjna a zachowania te stanowiły pewną całość. W takim razie, nie było podstaw do potraktowania tych zachowań – tylko ze względu na rozróżnienie kategorii przewinień służbowych, zawarte w art. 107 § 1 u.s.p. – jako dwóch odrębnych deliktów, i w konsekwencji do wymierzenia za nie dwóch kar dyscyplinarnych. Przeciwnie, opisywane zachowania należało traktować jako jedno przewinienie służbowe, które w całości stanowiło naruszenie godności sprawowanego urzędu a jednocześnie – w oznaczonym zakresie – oczywistą i rażącą obrazę przepisu prawa.

Kierując się tymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok, dokonując modyfikacji opisu działania przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego w sposób precyzyjnie wskazany w niniejszym orzeczeniu.

2. Powyższe stało się też podstawą wymierzenia obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej za przypisane mu przewinienie. W tym obszarze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważał również powód odwołania uzasadniający zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej przez Sąd pierwszej instancji. Zarzutu tego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił, oceniając, że argumentacja odwołania w istocie niczego nowego do sprawy nie wnosi. Autor środka odwoławczego nie kwestionuje istnienia szeregu okoliczności dla obwinionego sędziego korzystnych, podkreśla jedynie w sposób lapidarny, że wymierzeniu najniższej z przewidzianych kar dyscyplinarnych sprzeciwia się waga przewinienia i stopień zawinienia sędziego, które jego zdaniem nie zostały trafnie ocenione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Z takim stanowiskiem nie można się zgodzić. Przede wszystkim, w odniesieniu do okoliczności już konkretnie prezentowanych w odwołaniu należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny żadnej z nich przy ferowaniu kar nie pominął. Uwzględnił zatem zarówno ilość spraw, w których doszło do przekroczenia terminu do sporządzenia uzasadnień, jak i często znaczny okres przekroczenia tego terminu. Przywiązał także znaczenie do sposobu i konsekwencji ukrywania przez obwinionego sędziego faktycznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, zwracając uwagę na wybitnie negatywną okoliczność, jaką było wykorzystanie w tej działalności

pracowników sekretariatu. Ocenę tę należy podzielić, a co więcej uznać, że postawa obwinionego sędziego w zakresie, w jakim uchybił godności urzędu – w tym zaś przecież tkwi główny ciężar jego zawinienia – zasługuje na szczególnie negatywne podsumowanie. Zupełnie wszak nie licuje z pozycją sędziego tuszowanie własnych niedociągnięć (a wręcz rażących uchybień) w pracy, tym bardziej zaś takie ich tajenie, które prowadzi do odzwierciedlania w sądowych rejestrach faktów niezgodnych z rzeczywistością. Bez wątpienia więc rodzaj i charakter naruszonych dóbr oraz sposób działania sędziego, odnoszony do niebagatelnej ilości spraw, przemawiają za potraktowaniem ocenianego deliktu dyscyplinarnego jako obciążonego większym, niż niewielkiej wagi, stopniem szkodliwości społecznej. Tym niemniej, obraz tej oceny, z korzyścią dla ostatecznego wyboru kary dyscyplinarnej, zmieniają okoliczności przeciwważące – uwzględnione, choć nie dość uwypuklone przez Sąd pierwszej instancji, a przez to niedostrzeżone przez autora odwołania. Należy do nich zaliczyć, w szczególności, konkretne tło ocenianych zachowań obwinionego sędziego i przyświecającą mu motywację. Pewne usprawiedliwienie opóźnień w sporządzaniu uzasadnień wyroków stanowiło znaczne obciążenie sędziego, które wynikało nie tylko z samego faktu łączenia, w pewnym okresie, obowiązków orzeczniczych w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego, gdzie został oddelegowany, i w macierzystym Sądzie Rejonowym, ale również ze sposobu traktowania tych obowiązków. Fakty w sprawie wskazują, że obwiniony jest sędzią bardzo zaangażowanym i pracowitym, załatwiającym duże ilości spraw a przy tym nieuchylającym się od orzekania w sprawach skomplikowanych, wieloosobowych, a co za tym idzie czaso i pracochłonnych. W takich sprawach, ukończonych przed delegowaniem go do Sądu Okręgowego (gdzie nie dopuścił do przeterminowania uzasadnień) a następnie równolegle prowadzonych w pierwszej instancji (nie dysponując techniczną pomocą asystenta lub protokolanta), zalegał ze sporządzaniem uzasadnień wyroków. Jednocześnie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego jest sędzią dbającym o stabilność swego orzecznictwa. Należy w tym kontekście podkreślić, że fikcyjne wpisy co do zwrotu przez sędziego akt wraz uzasadnieniami nie wynikały z faktu, że obwiniony w ogóle tych uzasadnień nie sporządził lub sporządził je w sposób niemogący funkcjonować w obrocie prawnym. U źródeł wycofywania przez sędziego akt z projektami uzasadnień leżała chęć, by pierwotnej, nie dość gruntownej, jego zdaniem, wersji tego dokumentu nadać ostatecznie wyczerpującą treść i obszerną formę. Okazję ku temu stanowiło też to, że pisemne motywy były przez sędziego sporządzane pismem odręcznym, maszynopisy zaś wymagały korekty. W swej motywacji więc, obwiniony sędzia nie miał na celu ukrywania zupełnego lekceważenia swych obowiązków służbowych, lecz, co należy zaakcentować – zupełnie źle pojmowaną i zgubną, dążność do bardziej skrupulatnego a zarazem nieracjonalnego ich wykonywania.

W świetle powyższego, ferowaną dotychczas karę upomnienia należy uznać za karę współmierną do wagi przypisanego przewinienia, jak również do stopnia zawinienia sędziego, a wreszcie i za w pełni efektywną z punktu widzenia zasad prewencji szczególnej oraz ze względu na jej społeczne oddziaływanie. Nie sposób przecież przy wyborze kary dyscyplinarnej pominąć postawy sędziego przed i po popełnieniu przewinienia służbowego, co znajduje wyraz w treści różnych opinii o osobie sędziego Sądu Rejonowego (także ujawnionej na rozprawie odwoławczej), a zwłaszcza nie uznać, że wymierzona kara upomnienia przyniosła już zamierzony skutek.

Kierując się przedstawionym względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.